

# RECENZJE

RYSZARD ŁAWNICZAK

Wojskowa Akademia Techniczna

## BEZPIECZEŃSTWO EKONOMICZNE. WYZWANIA DLA ZARZĄDZANIA PAŃSTWEM<sup>1</sup>

W ostatnich paru latach zaobserwować można rosnące zainteresowanie i popyt na badania i studia z zakresu zarówno bezpieczeństwa narodowego, jak i bezpieczeństwa pojedynczych obywateli i gospodarstw domowych. Wiąże się to nie tylko z zagrożeniem atakami terrorystycznymi, lecz także ze wzrostem aktów przemocy w życiu codziennym, a w skali globalnej – z zagrożeniami płynącymi ze skutków globalnego kryzysu finansowego i utrzymującej się światowej recesji.

Z jakichś jednak mało zrozumiałych dla przeciętnego obywatela powodów kategoria „bezpieczeństwo ekonomiczne” nie pojawiała się ani w programach nauczania przedmiotu bezpieczeństwo narodowe, ani w prasie, ani też w publikacjach naukowych renomowanych wydawnictw. Właściwie jedyną i prawie niedostępną publikacją naukową noszącą w tytule nazwę „bezpieczeństwo ekonomiczne” jest opublikowana w 1996 przez Wydawnictwo Politechniki Radomskiej praca: E. Frajtaka-Miki, Z. Kołodziejaka, W. Putkiewicza *Bezpieczeństwo ekonomiczne we współczesnym świecie*. Między wierszami wyjaśnienie takiego stanu rzeczy można znaleźć na s. 82, gdzie autor słusznie zauważa, że „wiele grup społecznych nie jest zainteresowanych wzmacnianiem ram bezpieczeństwa ekonomicznego czy nawet tworzeniem jego fundamentów. Więcej, działania te mogą być błyskawicznie torpedowane, jeżeli choćby w najmniejszym stopniu miałyby naruszać osiągnięte *status quo* i wizje dalszych praktyk pomnażania zysków przez tych, którzy te zyski osiągają”.

Dlatego też z ogromnym zadowoleniem należy powitać publikację renomowanego wydawnictwa Wolters Kluwer pt. *Bezpieczeństwo ekonomiczne. Wyzwania dla zarządzania państwem*. Jest to praca zbiorowa naukowców z kilku ośrodków naukowych kraju (Warszawy, Łodzi, Białegostoku, Radomia, Krakowa i Lublina – przykład godnej uznania współpracy międzyuczelnianej) pod redakcją naukową prof. Konrada Raczkowskiego. Bezpieczeństwo ekonomiczne rozpatrywane jest w tej monografii głównie z perspektywy ekonomii, ale także nauk o zarządzaniu, prawa

---

<sup>1</sup> Konrad Raczkowski (red.), *Bezpieczeństwo ekonomiczne. Wyzwania dla zarządzania państwem*, Wolters Kluwer Business, Warszawa 2012; ISBN 978-83-264-1687-3.

i politologii. Całość składa się z dziewięciu rozdziałów, w tym trzech oraz wprowadzenia napisanych przez redaktora naukowego. Jak wskazuje sam tytuł monografii, problemy ważne dla bezpieczeństwa ekonomicznego rozpatrywane są w niej jako wyzwania dla zarządzania państwem.

Z wprowadzenia do książki, ale także i treści kilku rozdziałów wywnioskować można, że autorzy potrzebę naświetlenia problemu bezpieczeństwa ekonomicznego wywodzą ze skutków kryzysu finansowego ujawnionego pod koniec pierwszej dekady XXI wieku, który to „...obnażył niedostosowany do pojawiających się zagrożeń model funkcjonowania państwem” (s. 11). Kryzys ten, w ocenie autora wprowadzenia, „ujawnił, jak nikłe jest bezpieczeństwo ekonomiczne nie tylko państw, ale milionów gospodarstw domowych. Jak dużą siłę ma współczesny pieniądz, sztucznie kreowany i często całkowicie oderwany od realnej gospodarki, oraz jak dawny ład społeczno-gospodarczy ulega w wielu miejscach patologicznej erozji” (s. 12).

Tytuł książki – *Bezpieczeństwo ekonomiczne* – jest na tyle szeroki, że obejmuje zarówno „bezpieczeństwo ekonomiczne państwa” (*national economic security*) – ujęcie makro, jak i „bezpieczeństwo ekonomiczne obywateli/gospodarstw domowych”, czyli ujęcie mikro. Większość rozważań dotyczy jednak tego pierwszego aspektu, czyli „bezpieczeństwa ekonomicznego państwa”. Sugeruje to także kilka wierszy rozważań K. Raczkowskiego w rozdz. II dotyczących istoty bezpieczeństwa ekonomicznego (s. 79). Czytamy tam: „Bezpieczeństwo ekonomiczne bywa czasem ujmowane w triadzie trzech komponentów: surowcowego, żywnościowego i finansowego (poszerzonego w komponencie finansowym do holistycznej wizji możliwości w zakresie realizacji interesów narodowych czy egzekucji danin publicznych). W innej definicji nawiązuje wprost do systemu gospodarczego jako całości i jest definiowane jako „zdolność systemu gospodarczego państwa do niezagrażonego rozwoju – oznacza ono brak zewnętrznych i wewnętrznych zagrożeń gospodarczych” (ibidem). Definicję kategorii **bezpieczeństwo ekonomiczne** przyjętą w recenzowanej pracy znaleźć można dopiero na stronie 81 i brzmi ona następująco „**bezpieczeństwo ekonomiczne państwa** jest to względnie zrównoważony endo- i egzogenicznie stan funkcjonowania gospodarki narodowej, w którym występujące ryzyko zaburzeń równowagi utrzymane jest w wyznaczonych i akceptowalnych normach organizacyjno-prawnych oraz zasadach współżycia społecznego”. Warto w tym miejscu zauważyć, że właśnie w kontekście światowego kryzysu finansowego i procesów globalizacji konieczne jest zdefiniowanie na nowo kategorii „bezpieczeństwo ekonomiczne państwa”. W literaturze światowej takie próby już podjęto<sup>2</sup>, natomiast takiej próby redefinicji nie rozpoczęli jednak autorzy monografii.

---

<sup>2</sup> Por. np. Ye Wei-ping, *Exploring the Definition of National Economic Security and its Evaluation Index System*, (w:) “Journal of Renmin University of China”, 2010 Vol., Issue(4): 93-98.

Jeżeli chodzi o strukturę samej pracy i kolejność rozdziałów, to logiczne byłoby, w opinii recenzenta, umieszczenie rozważań pt. *Perspektywa bezpieczeństwa ekonomicznego i wyzwania dla zarządzania nim w XXI wieku* jako rozdziału I, czyli wprowadzającego. Trudne natomiast do zrozumienia jest to, dlaczego na pierwszym miejscu (rozd. I) znalazły się – zresztą głęboko erudycyjne – rozważania pt. *Ekonomia i mechanizm rynkowy w świetle kryzysu finansowego*. Janina Godłów-Legiędź zawarła w nim wiele słusznych i aktualnych tez dotyczących potrzeby krytycznej analizy dominującego podejścia metodologicznego w ekonomii oraz roli rynku we współczesnej gospodarce. W całym jednak tekście tego rozdziału, a nawet we wnioskach, nie można znaleźć pojęcia „bezpieczeństwo ekonomiczne”. W bibliografii zaś ujęte zostały takie nazwiska jak Keynes i Kowalik, ale już nie Balcerowicz, Kołodko czy laureaci Nagrody Nobla – Stiglitz i Krugman.

Spośród trzech komponentów pojęcia bezpieczeństwo ekonomiczne wymienionych przez R. Raczkowskiego na s. 79 głównym przedmiotem rozważań większości rozdziałów staje się komponent finansowy i do tego z przewagą aspektu międzynarodowego. I tak, rozdziały III i IV to świetna analiza zagrożeń dla bezpieczeństwa ekonomicznego państwa płynących z globalnego kryzysu finansowego początku XXI oraz wpływu międzynarodowych rynków finansowych. Aspekt finansowy, tyle że przede wszystkim w ujęciu mikro, pojawia się także w rozdziałach VII (kwestia gospodarki nieoficjalnej i jej wpływu na bezpieczeństwo systemu podatkowego), VIII pt. *Prawne uwarunkowania bezpieczeństwa ekonomicznego w Polsce w świetle ustawy o finansach publicznych*, IX omawiającym wpływ poboru podatków na bezpieczeństwo ekonomiczne oraz rozdz. X, w którym autorka już wyraźnie w tytule podkreśla aspekt mikro, czyli problem bezpieczeństwa socjalnego obywateli związanego z systemem ubezpieczeń społecznych.

Aspekt międzynarodowy bezpieczeństwa ekonomicznego państwa omówiony jest także w rozdziałach V i VI, tym razem jednak nie w odniesieniu do finansów międzynarodowych, lecz polityki zagranicznej. Przy czym ze zrozumiałych względów zarówno wnioski w rozdz. VI, jak i cały rozdział V poświęcony został przez autorów analizie wpływu integracji w ramach Unii Europejskiej na kształtowanie naszej strategii bezpieczeństwa w perspektywie do roku 2020.

Reasumując, monografia *Bezpieczeństwo ekonomiczne. Wyzwania dla zarządzania państwem* jest cennym uzupełnieniem bardzo dotychczas ubogiej literatury dotyczącej problemów bezpieczeństwa ekonomicznego. Uwzględniono w niej głównie problem bezpieczeństwa ekonomicznego państwa (*national economic security*) i to z perspektywy zagrożenia bezpieczeństwa finansowego związanego z globalnym kryzysem finansowym. Nie uwzględnia ona jeszcze niestety tych aspektów bezpieczeństwa ekonomicznego państwa, które najczęściej podnoszone są aktualnie przez media – czyli problemu bezpieczeństwa energetycznego, infrastrukturalnego, surowcowego czy żywnościowego.

Mimo powyższego zawężenia problematyki bezpieczeństwa ekonomicznego państwa, w treści poszczególnych rozdziałów sformułowanych zostało wiele cennych tez/wniosków, zawartych nieśmiało między wierszami. Między innymi:

- istotny jest np. wniosek o „powstaniu istotnej niesymetryczności w zakresie bezpieczeństwa ekonomicznego”, przy czym „...we wszystkich tych płaszczyznach Polska znajduje się w strefie mniej bezpiecznej” (s. 301);
- wnioski dotyczące doboru kadr na stanowiska kierownicze w państwie (2.6.2), wśród których m.in. jeden zwraca uwagę na zagrożenie płynące dla bezpieczeństwa ekonomicznego państwa z praktyki obsadzania wysokich stanowisk państwowych m.in. przez osoby „reprezentujące daną grupę interesów” czy lobujące na rzecz podmiotów z zewnątrz (s. 130);
- wnioski na s. 194 i 195 dotyczące źródeł największego w historii kryzysu finansowego lat 2008-2009, kiedy „w całym przebiegu cyklu spekulacyjnego i jego skutków wykorzystywano autorytety, głównie w dziedzinie ekonomii, do kreowania zdania i sądów opinii publicznej”. Z drugiej zaś strony „Každy, kto zechce wystąpić przeciwko politycznym regułom gry, dyktowanym przez banki, instytucje finansowe czy środowiska oligarchiczne i establishment, może zostać poddany zbiorowym szykanom, a nawet oszczerczym oskarżeniom” (s. 195). Można by tu dodać – niewidzialna potęga *public relations*.

Mimo rekomendacji na tylnej okładce, trudno byłoby tę pracę traktować jako pełniącą rolę podręcznika dla studentów, lecz raczej skromniej – jak to sugeruje prof. K. Raczkowski we wstępie, jako materiał, który nie tyle „może”, lecz powinien być polecany studentom i szerszemu gronu pracowników administracji państwowej. Prof. Raczkowski formułuje bowiem w rozdz. II wiele cennych wniosków skierowanych właśnie do pracowników instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo ekonomiczne państwa, od których zależy m.in. to, czy w procesie decyzyjnym nie dojdzie do przeforsowania rozwiązań decyzyjnych „nie zawsze zgodnych z interesem instytucji czy państwa” (s. 131). Na koniec trzeba w tym miejscu wskazać także na pewne zaniedbania ze strony redakcyjnej. Redaktor wydania dopuścił bowiem w tekście zbyt wiele niezbyt polskich terminów i zwrotów, takich jak np. „kraj dependencyjny” (s. 11), „błędne konotacje” (s. 12), „wspólnego konsensusu” (s. 12), „predykcji bezpieczeństwa” (s. 12) „implementować” (s. 14), czy np. „podmiotami nieinkorporowanymi bądź dependencyjnymi nowych mocarstw” (s. 143).